

Po długim oczekiwaniu czas na derby Wiecznego Miasta. W niedzielne popołudnie zespół Giallorossich zagra z Lazio w roli gościa i postara się wrócić do panowania w Rzymie po półtorej roku. W poprzednim sezonie zespół prowadzony przez Enrique przegrał bowiem dwukrotnie, kończąc przy okazji rozgrywki za plecami rywala zza miedzy. Emocje przed derbami podgrzewa przy okazji najostrzejsza od kilku lat polemika na najwyższych szczeblach władzy w drużynach. Zapowiadają się wielkie emocje!

Historia derbowych pojedynków sięga oczywiście pierwszego sezonu Serie A (jako jedna liga), czyli sezonu 1929/1930. Wówczas to, w pierwszych ligowych derbach Rzymu lepsi okazali się Giallorossi, którzy dzięki bramce Volka pokonali Lazio 1-0. Od tamtej pory obydwie ekipy spotykały się ze sobą w lidze 138 razy. 48 meczy wygrała Roma, 36 - Lazio, a 54 spotkania kończyły się podziałem punktów (bilans bramek: 168-132). Jeżeli chodzi o spotkania „wyjazdowe” Romy, to stosunek wygranych do porażek wynosi: 23 do 14 dla Giallorossich. Jako, że derby to spotkania bardzo specyficzne i zawsze kierują się własnymi prawami wiadomo nie od dzisiaj. Analizując ostatnie 15 lat pojedynków o prymat w stolicy można by spokojnie dojść do takich właśnie wniosków. W latach 1994-1998 Giallorossi nie mogli pokonać Lazio w 10 kolejnych spotkaniach (8 w Serie A). Sytuacja ta powtórzyła się w latach 2000-2004, z tym, że tym razem to zespół Romy nie przegrał 10 kolejnych meczy derbowych (8 w Serie A). W kolejnych sezonach obydwa zespoły dzieliły się zwycięstwami. Lazio było lepsze w meczach w roli gospodarza, podobnie jak Roma. „Nowa era”, jeśli chodzi o pojedynki derbowe nadeszła wraz z pojawieniem się Claudio Ranieriego w Rzymie. Nowy trener rozpoczął batalie derbowe od wygranej 1-0 i także zwycięstwem je skończył. Roma pod batutą Ranieriego wygrała wszystkie cztery mecze derbowe, trzykrotnie zwyciężając w Serie A, a raz 1/8 Coppa Italia. Serię wygranych w derbach Rzymu przedłużył Vincenzo Montella, pod którego batutą Roma pokonała w marcu zeszłego roku Lazio 2-0. Autorem obydwu trafień w meczu okazał się Francesco Totti, który przełamał tym samym sześćioletnią niemoc w trafianiu do bramki lokalnego rywala. Pomimo tego, Il Capitano pozostaje z liczbą ośmiu trafień najlepszym strzelcem w derbach z obecnie grających piłkarzy. Od Marco Delvecchio dzieli go jedno trafienie, a od Dino Da Costy - trzy. Serię pięciu derbowych zwycięstw z kolei przerwał mecz z piątej serii spotkań obecnego sezonu. Prowadzona już przez Luisa Enrique Roma uległa Lazio 1-2, choć do remisu było blisko. Zwycięskiego gola zdobył w doliczonym czasie gry Klose. Wynik otworzył w 4 minucie Osvaldo. Tuż po przerwie z boiska za czerwoną kartkę wyleciał Kjaer, a karnego na gola zamienił Hernanes. Wynik powtórzył się w drugiej rundzie. Tu o przebiegu meczu zdecydowała szybka czerwona kartka dla Stekelenburga. Giallorossi grając w dziesiątkę walczyli, jednak

ulegli 1-2. Tym samym zespół pod wodzą Luisa Enrique przegrał obydwa mecze derbowe i poległ przy okazji po raz pierwszy w roli gospodarza od sezonu 1997/1998. Giallorossi byli niepokonani w „domowych” meczach z Lazio przez 15 kolejnych oficjalnych pojedynków. Niestety, nie tylko same przegrane derby były plamą na honorze zespołu Enrique w poprzednim sezonie. Roma zakończyła też rozgrywki za plecami lokalnego rywala. Lazio awansowało do Ligi Europejskiej, Giallorossi obeszl się z niczym.

I to właśnie od Ligi Europejskiej rozpoczęli podopieczni Petkovica ten sezon. Serb objął drużynę po poprzednich rozgrywkach. W eliminacjach Biancocelesti pokonali dwukrotnie zespół Mura Murska Sobota. Dwumecz był dobrym przetarciem przed rozgrywkami Serie A, które zespół Lazio rozpoczął w świetnym stylu. Podopieczni Petkovica wygrali bowiem trzy pierwsze spotkania, pokonując kolejno Atalantę, Palermo i Chievo. Z 9 punktami i bilansem bramkowym 7-2 dzielili pozycję lidera z Juventusem i Napoli. Zespół Lazio wygrał dodatkowo dwa z tych spotkań na wyjeździe, co zapowiadało dobry dalszy ciąg rozgrywek. Nic jednak z tych rzeczy. W czwartej serii spotkań, słabo grające Lazio zatrzymała na Olimpico Genoa, która po trafieniu Borriello wygrała 1-0. Pierwsza porażka w sezonie stała się faktem. Jeszcze gorzej było kilka dni później, gdy Lazio poległo 0-3 w Neapolu. Pomimo tego drużyna Biancocelestich trzymała się pierwszej „pucharowej” piątki, z której do tej pory nie wypadła. Przełamanie przyszło w szóstej serii spotkań, gdy podopieczni Petkovica pokonali 2-1 Sienę. W siódmej kolejce Biancocelesti wygrali po raz kolejny, tym razem 3-0 na wyjeździe z Pescarą, a bohaterem meczu był najlepszy gracz drużyny, Klose. Dwa tygodnie po zwycięstwie z Pescarą nadeszła wygrana z Milanem. Zespół Lazio pokonał rywala 3-2, choć mało brakowało, a mimo prowadzenia 3-0 nie ugrałby kompletu punktów. Po serii trzech kolejnych wygranych zespół Petkovica dobił do 18 punktów, awansował na trzecią pozycję, tracąc tylko oczko do Napoli.

Niestety dla Biancocelestich, po serii zwycięstw, przyszedł kolejny słaby okres. W 9 kolejce zespół Lazio przegrał na wyjeździe z Fiorentiną, choć spory udział przy owym niepowodzeniu mieli sędziowie. Trzy dni później, w meczu rozgrywanym w środku tygodnia, Lazio tylko zremisowało u siebie z Torino, dzieląc się po raz pierwszy w tym sezonie z rywalem punktami. W końcu w ostatnią niedzielę zespół Petkovica rozegrał najgorszy mecz w sezonie, zostając dosłownie rozjechanym w Catanii. 0-4 było chyba najniższym wymiarem kary. W ten oto sposób drużyna Petkovica spadła na piątą pozycję (wyprzedzona przez Fiorentinę) i dodatkowo poczuła na plecach oddech Giallorossich. Zespół Zemana zbliżył się do Lazio na dwa oczka. Drużyna Petkovica gra więc w tym sezonie interwałami. Trzy wygrane, dwie porażki, trzy wygrane, trzy mecze bez zwycięstw, taką huśtawkę emocji fundują swoim kibicom Klose i spółka. Taka gra wystarcza póki co na miejsce w pucharach, głównie dlatego, iż Lazio nie idzie praktycznie na kompromisy (jedyne remis z Torino) i albo wygrywa, albo przegrywa. Bilans bramkowy zespołu odstaje zdecydowanie od czołówki.

Zespół Petkovica strzelił jak na razie 16 goli, a 15 stracił (9-5 na Stadio Olimpico).

Po raz ostatni na murawę zespół niedzielnych gospodarzy wybiegł w czwartek. Lazio zagrało w Lidze Europejskiej z Panathinaikosem, wygrywając gładko 3-0. Biancocelesti zmazali tym samym przynajmniej częściowo plamę za ligową porażkę 0-4 z Catanią. Sporo mówiło się też o tym, iż występ przeciwko Grekom może wpłynąć na formę fizyczną drużyny Petkovica. Nic jednak z tych rzeczy. Z pierwszej jedenastki widziani byli w czwartek na boisku jedynie Ledesma, Gonzalez i Marchetti. Petkovic wystawił na murawę całą rezerwową linię obrony oraz cały rezerwowy atak, który zresztą spisał się nieźle (dwa gole Kozaka i trafienie Floccariego). Ogółem zespół Lazio nie przegrał jeszcze w tej edycji Ligi Europejskiej i z ośmioma punktami prowadzi w grupie „J” przed Tottenhamem, z którym zresztą zremisował bezbramkowo w Londynie.

Komfortu, a może dyskomfortu gry w pucharach (zależy od punktu widzenia) nie mają w tym sezonie Giallorossi. Zespół Romy nie awansował przed rokiem po raz pierwszy od kilkunastu lat do pucharów (kolejny negatywny wynik Romy Enrique) i w tym sezonie skupia się na Serie A. W takim wypadku celem Giallorossich powinno być zajęcie trzeciego miejsca i awans do Ligi Mistrzów, choć jak pokazuje początek sezonu i forma niektórych rywali; nie będzie to zadaniem łatwym. Zespół Zemana zajmuje po jedenastu kolejkach szóste miejsce w tabeli i do trzeciego Napoli traci sześć oczek. Poza zasięgiem są Juventus i Inter, ucieka też czwarta obecnie Fiorentina, która ma nad zespołem Giallorossich bezpieczną czteropunktową przewagę. Co wpływa na taki stan rzeczy i fakt zdobycia połowy z możliwych do tej pory punktów? Dużo do powiedzenia w tym względzie ma taktyka Zemana i słaba gra w defensywie, a często w ogóle brak gry obronnej. Do ostatniej kolejki Giallorossi mieli bowiem najgorszą defensywę w lidze, po niedzielnym meczu zajmują przedostatnie miejsce, gdyż o jednego gola więcej straciło Chievo. 20 bramek wpuszczonych w 10 meczach (nie licząc walkoweru z Cagliari) chluby na pewno nie przynosi i co pokazuje obecna zdobycz punktowa, nie daje szans myślenia o trzecim miejscu. Roma nadrabia oczywiście strzelonymi bramkami (23 na boisku plus 3 za walkower z Cagliari), jednak dobra gra w ofensywie nie wystarczyła do zwycięstw z Udinese czy Bologną, gdzie Giallorossi zaliczyli jedne z największych blamaży w ostatnich latach, tracąc jakiegokolwiek punkty przy prowadzeniu 2-0.

Mimo dosyć kiepskiej ogólnej postawy zespołu, spora rzesza kibiców wciąż wieży w drużynę. To, jak powinno się łączyć grę w przodzie i w obronie pokazali Giallorossi w zeszłą niedzielę w meczu z Palermo. Zespół Zemana wygrał po dwóch porażkach 4-1, stwarzając sobie mnóstwo sytuacji, a przy tym poruszając się dosyć sprawnie w

defensywie. Dzięki wygranej Giallorossi awansowali na szóste miejsce i zbliżyli się na dwa oczka do Lazio. Oczywiście, rywal nie należał do najmocniejszych, jednak podobnie można było mówić wcześniej przed spotkaniami z Bologną czy Sampdorią. Przed meczem z Palermo i po nim mówiło się sporo o pracy nad defensywą, nawet ustami dyrektorów klubu. Pierwsze efekty było widać w niedzielę, kolejne być może zobaczymy w meczu z Lazio. Po samych treningach widać bowiem, iż gracze Zemana pracują coraz częściej nad poruszaniem się w defensywie.

Oczywiście, jak to przy każdym derbach, w mediach nie zabrakło w ostatnim czasie polemiki i tym razem na najwyższych „szczeblach władzy”. Wszystko zaczął prezydent Lazio, Lotito, który w jednym z wywiadów powiedział, iż nie wie kim są właściciele Romy (aluzja do ich braku w bezpośrednim życiu klubu) i że to Unicredit rządzi klubem. Prosto z USA, krótką ripostę dał prezydent Pallotta, mówiąc o Lotito, iż „Jest zabawny”. Kolejna polemika dotyczyła rzekomemu pomysłowi wspólnej konferencji prasowej z udziałem Zaman i Petkovica, na którą nie zgodziło się podobno Lazio. I tutaj padły mocne słowa ze strony Lotito, choć tym razem całą burzę wywołały same media. W końcu w piątek dosyć mocną wypowiedź zastosował Sabatini, który stwierdził, iż „Rzym należy do Romanistów”. To oczywiście wywołało ostrą reakcję ze strony Lazio. Wydaje się więc, iż pod wieloma względami będą to najgorętsze derby od kilku sezonów i być może wraz z przyjściem Zemana powrócimy do takich spotkań derbowych jak te ostatnie z Romą w jego wykonaniu, gdy w sezonie 1998/1999, skazana na porażkę Roma wygrała 3-1 i zremisowała 3-3, choć psychologicznie, także ten drugi mecz był zwycięstwem.

Forma Lazio:

08.11.2012, 4 kolejka LE: LAZIO – Panathinaikos **3-0** (Kozak **x2**, Floccari)

04.11.2012, 11 kolejka Serie A: Catania – LAZIO 4-0

31.10.2012, 10 kolejka Serie A: LAZIO – Torino 1-1 (Mauri)

25.10.2012, 3 kolejka LE: Panathinaikos – LAZIO 1-1 (gol samobójczy)

28.10.2012, 9 kolejka Serie A: Fiorentina – LAZIO 2-0

Forma Romy:

04.11.2012, 11 kolejka Serie A: ROMA – Palermo **4-1** (Totti, Osvaldo, Lamela, Destro)

31.10.2012, 10 kolejka Serie A: Parma – ROMA 3-2 (Lamela, Totti)

28.10.2012, 9 kolejka Serie A: ROMA – Udinese 2-3 (Lamela **x2**)

21.10.2012, 8 kolejka Serie A: Genoa – ROMA **2-4** (Totti, Osvaldo **x2**, Lamela)

07.10.2012, 7 kolejka Serie A: ROMA – Atalanta **2-0** (Lamela, Bradley)

W niedzielę na murawie zabraknie po raz kolejny Martena Stekelenburga. Holenderski bramkarz narzeka wciąż na problemy z łydką i powinien wrócić na kolejny mecz ligowy. W tej sytuacji, także pod nieobecność Lobonta, między słupkami stanie Goicoechea, dla którego będzie to już trzeci występ w sezonie. W linii defensywnej powinno obyć się bez zmian w porównaniu do meczu z Palermo. Choć wydawało się, iż Burdisso odciążył wówczas zagrożonego wykluczeniem za kartki Castana i to Brazylijczyk zagra w derbach, to jednak na podstawie treningów można wywnioskować inaczej. Praktycznie przez cały tydzień, obok siebie wystawiani byli Burdisso i Castan. Do ciekawej zmiany może dojść za to w środku pola. Tu również opierając się o same treningi, można wywnioskować, iż na ławce usiądzie Tachtsidis, a formację pomocy stworzą Bradley, De Rossi i Florenzi. Bez niespodzianek obejdzie się w ofensywie, gdzie dodatkowo Zeman nie skorzysta z zawieszzonego Destro.

Przypuszczalny skład Lazio:

Marchetti

Konko Biava Dias Lulic

Candrea Ledesma Gonzalez

Hernanes Mauri

Klose

Kontuzjowani: Ederson

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Lulic

Przypuszczalny skład Romy:

Goicoechea

Piris Marquinhos Burdisso Balzaretti

Bradley De Rossi Florenzi

Lamela Osvaldo Totti

Kontuzjowani: Lobont, Stekelenburg

Zawieszeni: Destro

Zagrożeni zawieszeniem: Castan, Tachtsidis, Burdisso

Poza kadrą: Nego, Julio Sergio, Tallo

Niedzielny mecz poprowadzi Gianluca Rocchi. Będą to jego trzecie derby stolicy. Bilans dotychczasowych spotkań przemawia za Romą, Giallorossi wygrali bowiem obydwie mecze derbowe sędziowane przez tego arbitra. 31 października 2007 roku pokonali rywala 3-2 po golach Vucinica, Manciniego i Perrotty. Rok później było 1-0, a zwycięskie trafienie zaliczył Julio Baptista. Ogółem Rocchi sędziował do tej pory aż 24 mecze z udziałem Romy (drużyna, której spotkania prowadził najczęściej w karierze), a ich bilans to 11-8-5 na korzyść Romy. Ostatnim meczem z udziałem Giallorossich, który prowadził, było przegrane 0-1 wyjazdowe spotkanie ze Sieną z poprzedniego sezonu. Rocchi sędziował też w karierze aż 17 spotkań Lazio. Ich bilans to 5-4-8 na niekorzyść Biancocelestich. Ostatnim meczem, który sędziował było wygrane przez Lazio 2-0 spotkanie z Atalantą z końcówki poprzedniego sezonu.

Ostatnie spotkania zespołów:

04.03.2012 ROMA - Lazio **1-2** (Borini - Hernanes, Mauri)

16.10.2011 Lazio - ROMA **2-1** (Hernanes, Klose - Osvaldo)

13.03.2011 ROMA - Lazio **2-0** (Totti **x2**)

19.01.2011 ROMA - Lazio **2-1** (Borriello, Simplicio - Hernanes)

07.11.2010 Lazio - ROMA **0-2** (Borriello, Vucinic)

Autor: abruzzo